

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 18 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowe miasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowe miasto-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 24 GRUDNIA 1935

N — Nr. 152

## „Chrystus się nam narodził!”

Wkrótce zabrzmi radosna ta kolenda pod strzechą wieśniaczą, w niskiej izbie wyrobnika miejskiego i w pałacu bogacza, jeżeli zeń duch Boży i obyczaj polski nie uleciał. A zabrzmi potem w uroczystych śpiewach całego ludu, w skromnych kościółkach wiejskich i we wspaniałych świątyniach, jak Polska długa i szeroka i het za morzami, gdzie tylko bije serce polskie. Bo ma ta pieśń radosna dziwną władzę nad polskimi sercami. Nie rozstanie się z nią Polak, choćby go losy na skraj świata zapędziły. Pójdzie za nim kolenda nasza het przez morza i oceany, odezwie się w wigilijny wieczór i w chacie brazylijskiego górnika i w schludnym mieszkaniu amerykańskiego górnika i w izbie tułacza-wychodźcy, co wśród obcych i nieraz nawet wrogów na chleba kawałek pracować poszedł. A gdy komu los poskąpi rodziny, gdy go skaże na ciężką dolę bezdomnego tułacza, dławić go będzie w wigilijny wieczór tęsknica, że nie ma bliskich i ukochanych, z którymi razem zanuciłby mógł radośnie „Chrystus się nam narodził!”

Całą tajemnicę Bożego Narodzenia ubrał naród polski w pieśni tak czułe, tak rzewne i proste, tak melodyjne i sielankowe, że temsamem co do wiary dziecięcej przewyższył może wszystkie narody i przybliżył się do Dzieciątka Bożego nieomal oko w oko.

Co za radość, kiedy w świątyni Pańskiej, napełnionej po same brzegi wiernym ludem, przyozdobionej w żłóbek z Dzieciątkiem, rozbrzmi poważna i zarazem wesoła melodia swojska:

„W żłobie leży,  
Któż pobieży,  
Kolendować małemu!”

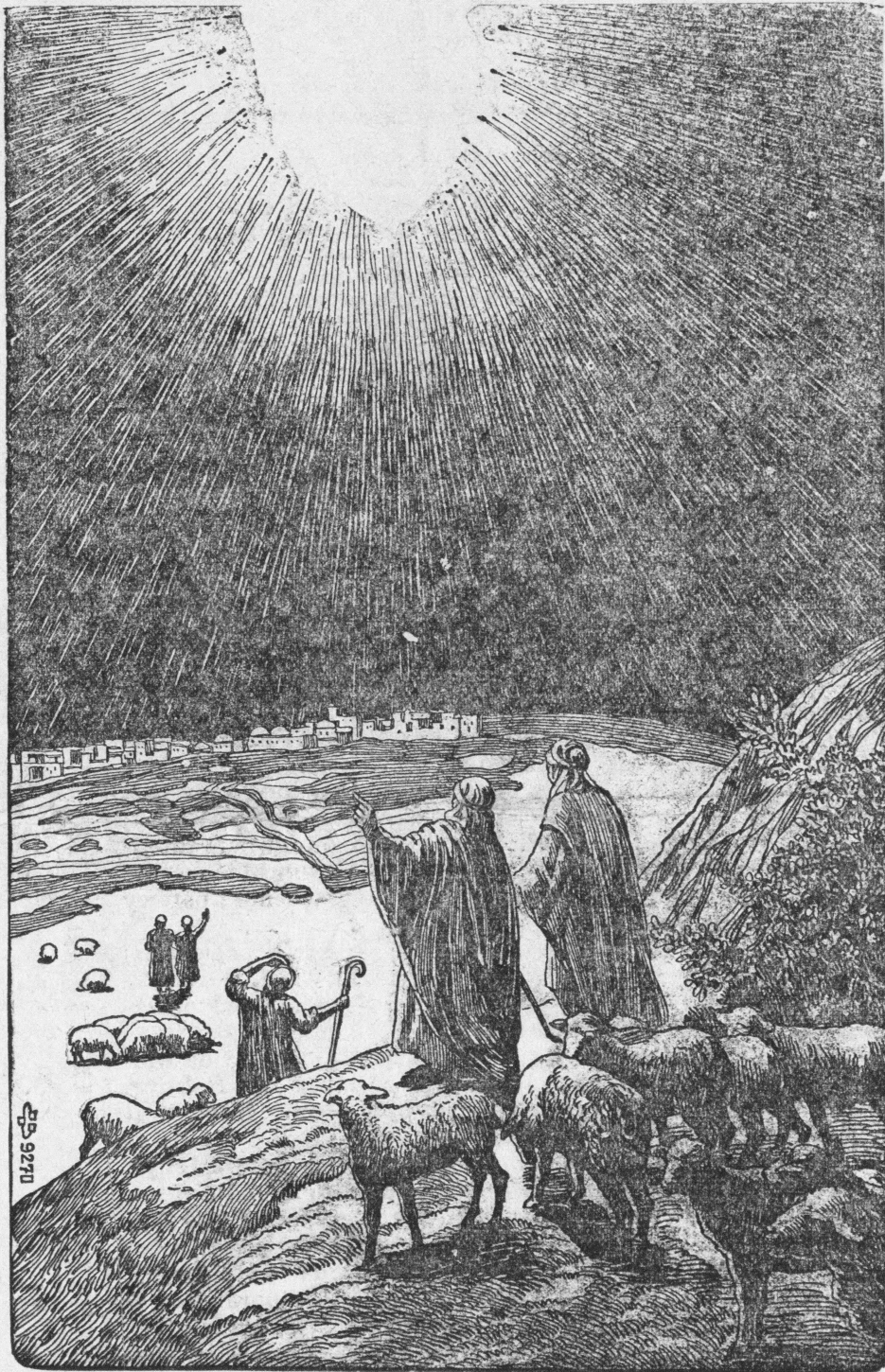
Boże Narodzenie... Dziwny to czas, czekamy nań z tęsknotą, witamy go ze wzruszeniem głębokim i szczerem.

Niejako odradzamy się, zapominamy o szarzyźnie i walce dnia powszedniego, na nowo rozkwita

w duszach naszych mistyczne kwiecie wiary, ko-

Narodowi, spajając go coraz silniej węzłami

wzajemnej miłości, zgody i jedności.



przypominanych dniach dzieciństwa.

Wesołe i radosne święto przypomina nam, jak to przed dwoma tysiącami lat nad ubogą stajenką Zbawiciela zabłyśła promienna gwiazda betlejemka — każdy z otuchą i nadzieją spogląda w przeszłość, nowe siły budzą się w piersiach, prostują się głowy, pochylone brzemieniem trosk, a oczy jasno i pewnie spoglądają w przyszłość.

Wigilja Bożego Narodzenia to jedna z najsilniejszych więzy, która nierozdzielnie łączy nas z całą przeszłością naszą, a Naród cały w jedną wielką rodzinę. Dziś, kiedy wśród wszelakiej udutki życiowej i niedoli gospodarczej poczyna uczucia narodowe bić coraz potężniejszymi falami, znaczenie wigilij gwiazdkowej i świąt Bożego Narodzenia tem dobitniej się nam uwydatnia. Dlatego też, gdy w wieczór wigilijny zabłyśnie na stropie niebieskim pierwsza gwiazda i zasiądziemy staropolskim zwyczajem w domach i rodzinach naszych przy tradycyjnej choince i zanucimy pobożnie „W żłobie leży”, „Chrystus się nam narodził”, uświadomijmy sobie tę świętą prawdę, że wszyscy Polacy, cały Naród, to jedna wielka rodzina, związana wspólnym losem, wspólną religią, wspólną tradycją. A dzieląc się opłatkiem z naszymi najbliższymi, w myśli dzielimy się nim z całym Narodem i tym, który zamieszkuje ojczyste zagony, jak i z tymi Rodakami, których los rozproszył po dalekim, szerokim świecie. Wszak ani czas ani przestrzeń ani stan ani nic w świecie nas nie zdolne rozdzielić, jako że nierozdzielnie do siebie należymy. Jesteśmy jednym narodem, narodem polskim, narodem chrześcijańskim.

Prośmy w ten dzień tak radosny Bożą Dziecinę, aby przy choince gwiazdkowej pobłogosławiła raczyła całemu

### Minister Hoare ustąpił.

#### Rząd angielski otrzymał votum zaufania.

Projekt pokojowy, który ułożył angielski min. Hoare i Laval, wywołał wielkie niezadowolenie w opinii publ. w Anglii, w następstwie czego min. Hoare czuł się zmuszony ustąpić. Przytem rząd angielski otrzymał votum ufności 390 głosami przeciw 165.

### Sytuacja wewnętrzna we Francji.

Paryż. Sytuacja wewnętrzno-polityczna we Francji uległa nagłemu poważnemu zaostrzeniu, a to z dwóch powodów: ze względu na nieoczekiwaną rezygnację ministra stanu Herriota ze stanowiska przewodniczącego partii radykalnej oraz ze względu na fiasko francusko-brytyjskich propozycji w Genewie, za które odpowiedzialność w znacznej mierze ponosi ich współtwórca premier Laval.

### Katastrofa ekspresu.

Wiedeń. Ekspres Praga—Wiedeń wykoleił się. Maszynista został zabity, a 20 kilku pasażerów odniosło rany.

### Opieczętowanie drukarni „Kurjera Lwowskiego”.

Lwów. Na zlecenie władz magistrackich opieczętowano drukarnię „Kurjera Lwowskiego”, podając w motywach, że nie przeprowadzono nakazanego przez magistrat remontu, wskutek czego drukarnia nie dawała gwarancji bezpieczeństwa i higieny. Jak wiadomo, „Kurjer Lwowski” był pismem narodowym, a potem zasekwestrowany przez władze sądowe zmienił kierunek na sanacyjny, przez co stracił abonentów i chylił się ku upadkowi. Zarządzenie powyższe uprzykrzyło jego naturalny upadek.

### Powieść Zegadłowicza skonfiskowana.

Kraków. Z polecenia władz funkcjonariusze policji zabierają egzemplarze powieści Zegadłowicza „Zmory”, która została skonfiskowana.

Jak wiadomo, ks. Metropolita krakowski, Sapieha, w osobnym liście pasterskim potępił demoralizujące książki, mając, jak się domyślano, na myśli m. in. „Zmory”.

### Strasne morderstwo w Krotoszynie.

Krotoszyń. Przy ul. Koźmińskiej 63 dokonano w nocy napadu rabunkowego, którego ofiarą padli małżonkowie Kapikowie Bolesław i Elżbieta. Otrzymali kilka strzałów rewolwerowych w głowę. Kapik zmarł w nocy, a żona jego następnego dnia o godz. 12.

### Aresztowanie księży katolickich.

Wielkie wrażenie wywołało w kołach katolickich Rzeszy aresztowanie prałata ks. Banascha i jego sekretarza oraz kilku innych wyższych duchownych katolickich pod zarzutem zdrady tajemnic państwowych. Rewizja, przeprowadzona przez tajną policję państwową w mieszkaniu prałata oraz u innych aresztowanych, dostarczyła miała rzekomo wiele dowodów obciążających.

### Nowe aresztowania księży w Sowietach.

Ryga. Wychodzący na Łotwie „Polak-Katolik” donosi w świeżo wydanym zeszycie grudniowym, że władze sowieckie aresztowały znów dwu kapłanów katolickich: ks. Hieronima Serpento i ks. Adolfa Krzywickiego. Na wyspach Sołowieckich uwięzionych jest obecnie 23 kapłanów katolickich.

## Z frontu włosko-abisyńskiego.

**Wielka bitwa nad rzeką Takazze —  
Znaczne strat Włochów.**

Rzym. Marsz. Badoglio telegrafuje: Znaczne siły przeciwnika, wynoszące około 3000 zbrojnych, zaatakowały włoskie posterunki czołowe nad rzeką Takazze, w pobliżu brodu pod Mai Timchet. Włoskie oddziały tubylcze erytrejskie po zaciętych oporze cofały się do przełęczy Dembequina.

Jednocześnie inna grupa zbrojnych Abisyńczyków przeszła w bród rzekę Ou-Aval aby manewrem oskrzydającym operować w rejonie Scire, gdzie ludność poddała się Włochom. Manewr przeciwnika doprowadził do bitwy, która jeszcze trwa i w której ze strony włoskiej biorą udział lotnicy i oddziały czołgów. W pierwszych potyczkach padło 4 oficerów i 9 żołnierzy włoskich. 3 oficerowie są ranni. Straty tubylców erytrejskich wynoszą kilkudziesięciu zabitych i ranionych. Straty przeciwnika jeszcze nieznane, ale znaczne.

**Walki na zachód od Aksum.  
Abisyńczycy zdobyli 10 czołgów.**

Paryż. Ag. Havasa donosi: Rząd abisyński potwierdza wiadomość o zajęciu przez wojska rasa Ayelu dwóch pozycji włoskich w Enda Silasi i De-gaishai. Miejscowości te są położone w okręgu Scire w odległości 50 km. na zachód od Aksum.

Abisyńczycy zdobyli 10 włoskich czołgów, 21 karabinów maszynowych oraz 2 samochody ciężarowe. Do niewoli dostało się 7 Włochów. Straty włoskie mają być znaczne.

**Zakazane odczyty o kwestji  
żydowskiej.**

Łódź. W sobotę ub. miał odbyć się w Łodzi odczyt adw. Kowalskiego p. t. „Jak rozwiązać kwestję żydowską w Polsce”, zorganizowany przez redakcję „Warszawskiego Dziennika Narod.” i „Orędownika”.

Rozklejone na mieście afisze o odczycie nie dały żydom spokoju. Zainteresowanie odczytem było bardzo duże. Organizatorzy dołożyli dużo starań i kosztów. W przepisowym terminie zawiadomiono o odczycie władze starościńskie w Łodzi, bilety dano do ostemplowania w magistracie, sala była już przygotowana.

Starostwo grodzkie 1 dzień przed terminem wydało zawiadomienie, iż zabrania urzędzenia odczytu ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Przeciwno zarządzeniu starostwa wniesiono natychmiast protest do urzędu wojewódzkiego, który również załatwił sprawę odmownie.

W związku z zakazem wysłano w sobotę na 3 godziny przed rozpoczęciem odczytu do min. spraw wew. następujący telegram:

„Starostwo grodzkie w Łodzi zakazało odczytu adw. Kowalskiego. Domagamy się uchwalenia decyzji. Oczekujemy natychmiastowej odpowiedzi”.

W rezultacie odczyt nie odbył się.

Warszawa. Władze administracyjne zakazały również odczytu prof. Rybarskiego w Lublinie, zapowiedzianego na 20 bm.

**Przedłużenie terminu konwersji  
w rolnictwie.**

Warszawa. Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, prekluzyjny termin zawierania układów konwersyjnych, ustalony na dzień 31 grudnia b. r., będzie przedłużony, a tem samem będzie dana możliwość uregulowania zobowiązań tym rolnikom, którzy dotąd z tych czy innych względów nie zdążyli zawrzeć układu konwersyjnego.

**Zuchwały napad rabunkowy.**

Dobrzyń, koło Rypina. Urzędnik państwowy Warszawski przenośli na pocztę 1900 zł. bilonem. W pewnej chwili podbiegł do niego jakiś mężczyzna i kilkoma uderzeniami tępem narzędziem ogłuszył go, a następnie, wyrwawszy worek, uciekł. Wszczęto pościg.

## SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— I — i — jest on bogatym?

— O — bardzo! Miljoner!

Pellier usiadł i spojrzał na dawniejszego przyjaciela z szatańskim prawdziwie uśmiechem.

— Nareszcie! — szepnął. — Nareszcie!

ROZDZIAŁ 9.

Trzydzieści lat minęło od dnia, w którym lord Robert Morton panował w zamku Chamlain i w dobrach Perry-Houghton. Zdołał własne uspić sumienie, a winę, jaką popełnił, wybaczył sam sobie.

U niektórych bowiem ludzi jest sumienie bardzo wygodnym towarzyszem życia i bardzo elastycznym prawem, zastosowanym do każdej okoliczności.

Lord Robert powiedział sobie, że popełnił

## Na Boże Narodzenie.

„Wśród nocej ciszy” — lud polski dziś śpiewa —  
E cho wesolych kolend nam rozbrzmiewa.  
S wiat, tak ponury, się dzisiaj raduje,  
O j dziwną'ż aniół — nowinę zwiastuje!  
Ł askawie z nieba Bóg do nas zstępuje —  
wzw Y ż gwiazdą swoją — nam drogę wskazuje!  
C H oć nas przemocą nie garnie do siebie,  
S am jest mocarzem na ziemi i w niebie.  
W ięc złóży smutki, starania, codzienne  
I te niedole, kłopoty rodzinne;  
A śpieszmy wszyscy ku złobu w stajence —  
T am dziecię dane Najświętszej Paniencie!  
C Z egóż uprosić Dziecinę tam mamy,  
m Y o cóż dzisiaj Cię, Boże, błagamy?  
T wojej opieki my wszyscy prosimy —  
E manuelem dziś Ciebie zowieśmy!  
L ecz myśmy nędzne, i grzeszne stworzenia,  
N iegodni Twego miłosierdzia przebaczenia;  
I w miejsce Twojej ojcowskiej miłości —  
K arać należy — za winy i złości.  
O Boskie Dziecię, coś w złobie złożone!  
M iłością Twoją darz serca stęsknione!  
I oddaj, Panie, wnet kryzys i smutki,  
R atuj lud biedny — Ty Jezu Malutki!  
j Eesze się z biedą, z głodem borykamy —  
D rogo kawałek chleba zdobywamy.  
A teraz gwiazda jasna promienieje,  
K oło stajenki — w Betleem jaśnieje!  
„Cicha, święta noc” — śpiewają anieli —  
J asnością swą, co ją bieli.  
I tak chyżo do stajenki przybieżeli —  
D aj więc, o Boże, odwagi i męstwa,  
R adosć i pokój, prowadź do zwycięstwa!  
W śród wichrów, burzy i wśród nawalniczy  
b Ędzimy wielbić, my nędzni grzesznicy.  
C iebie, dziś, Jezu, w stajence błagamy —  
m Y Tobie wszyscy swe prośby składamy!  
Ż ebyś oddał niedolę tak ciężką  
b Yś nam wnet wskazał — już drogę zwycięską!  
C Z ego od dawna tak wszyscy pragniemy,  
M y dzisiaj sobie wzajemnie życzymy.

Górny-Sląsk w grudniu 1935 r. (—) Antoni Hochul.

## „Bunt” sanatorów szybko wygasł.

**Amnestja uchwalona według projektu  
rządowego.**

„Bunt” w komisji prawniczej Senatu zakończył się przyjęciem projektu ustawy o amnestji, uchwalonego przez Sejm bez żadnych zmian. W środę rano wydało się, że większość uchwali poprawki, rozszerzające amnestję i na więźniów brzeskich. Zarządzo no jednak wieczorem „ostre pogotowie”. Wezwano różnych senatorów do raportu. Wyjaśniono im, że poprawka nie odpowiada intencjom sfer miarodajnych i może wywołać pewne komplikacje i nawet opóźnić ogłoszenie ustawy amnestyjnej.

To też na posiedzenie komisji prawniczej nie przybył senator Dworakowski, a reszta senatorów, która jeszcze w środę miała wątpliwości, zmieniła zdanie.

Za poprawką, rozszerzającą amnestję na więźniów brzesk., głosowali tylko senator dr. Schorr, sen. Róg, sen. Petrażycki, sen. Głowacki i sen. Horbaczewski.

Natomiast senator Staniewicz oświadczył, że, wybierając między sercem i rozumem, musi ze względu na stan bezpieczeństwa i spokoju publicznego głosować przeciwko poprawce. Jak wynika więc z tego, środa była dniem serca, a czwartek dniem rozumu. Poprawka senatora Róga została odrzucona. Senator Róg zgłosił swoje poprawki jako votum mniejszości na plenum Senatu.

Projekt ustaw został przyjęty przeto w brzmieniu sejmowym bez zmian.

W piątek projekt ustawy został też uchwalony przez plenum Senatu. W sobotę wzgl. w poniedziałek ustawa amnestyjna będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

wprawdzie zbrodnię, lecz że za nią dostatecznie już odpokutował, bo celu, dla którego stał się mordercą, nie zdołał osiągnąć. Lady Gwendolina nie żyła. I to najcięższą było dla niego karą.

Postanowił teraz być wzorem właściciela posiadłości ziemskich i czynić więcej dobrego biednym, niż kuzyn jego, lord Karol. Po dwunastu latach takiego życia uwierzył sam w to, że był najzaczepniejszym i najszlachetniejszym w świecie człowiekiem i myślał czasem o swej zbrodni tak, jak się myśli o jakimś nieprzyjemnym wypadku, którego uniknąć nie było można.

Czuł się odrodzonym, dobrym i wspaniałomyślnym. Ale z biegiem lat wytworzyła się u niego pewna uczuciowość i chęć świadczenia ludziom dobrego. Może chciał tem do reszty zagłuszyć sumienie, może lękał się czasem mimowoli jakiegoś odwetu — że jednak był bogatym, przeto rozdawał hojnie jałmużny i wsparcia.

Stał się więc rzeczywiście wzorem człowieka mającego i uczciwego i zdobył sobie ogólny szacunek i uznanie.

Była nawet istota na świecie, którą zbrodniarz

Serdeczne życzenia

## Wesołych Świąt

zasyła wszystkim swym Abonentom,  
Czytelnikom i Sympatykom

Redakcja Spółki Wydawniczej

**Za nawoływanie do bójkotu  
wyborów.**

**Wyrok uwalniający.**

Grudziądz. Sąd grodzki w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Łasinie rozpatrywał sprawę Bolesława Dejewskiego, Fr. Lenznera, J. Rebelli i Anastazego Kenera, członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o przeciwdziałanie ustawom i rozporządzeniom przez nawoływanie ludności do bójkotu wyborów sejmowych.

Akt oskarżenia zarzucał Dejewskiemu, że w sierpniu br. na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Szczepankach, powiatu grudziądzkiego, wzywał ludność do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu, pozostającym zaś członkiem S.N. Lenznerowi, Rebelli i Kernerowi, że rozpowszechniali wśród ludności ulotki p. t.: „Polacy”, wydane przez Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, a nawołujące ludność do niegłosowania.

Oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów, stwierdzając jednak, że nie uważają swych czynów za bezprawne. Sąd wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

## WIADOMOŚCI.

Nowemias to, dnia 23 grudnia 1935 r.

Kalendarzyk. 23 grudnia, poniedziałek, Wiktorji P.  
24 grudnia, wtorek, Wigilja, Irminy P.  
25 grudnia, środa, Narodzenie Chr. Pana.  
26 grudnia, czwartek, Szczepana i Męcz.  
Wschód słońca g. 7 — 44 m. Zachód słońca g. 15 — 29 m.  
Wschód księżycy g. 8 — 46 m. Zachód księżycy g. 16 — 43 m.

Do dzisiejszego numeru gazety dołączamy kalendarz ścienny.

**Przekazy rozrachunkowe.**

Według nowego zarządzenia abonowanie pism od Nowego Roku dokonywać się będzie przy pomocy osobnych przekazów rozrachunkowych. W tym celu załączamy do większej części nakładu przepisowe przekazy rozrachunkowe. Prosimy Szan. Abonentów o ich wypełnienie i wręczenie listonoszowi. Redakcja.

**Nakaz sumienia narodowego.**

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia następuje pewne ożywienie w handlu, z upragnieniem oczekiwane przez osłabione przesileniem i uginające się pod ciężarem podatków kupiectwo polskie. Nie potrzeba dowodzić, że, jeżeli kiadykolwiek, to właśnie dziś musimy wykazać naszą solidarność narodową przez kupowanie tylko polskich wyrobów w polskich składach.

*z miasta i powiatu.*

**Owieszenie.**

Nowemias to. Urząd Skarbowy w Nowemieście podaje do wiadomości, że w dniach 27. i 28. grudnia 1935 r. zostanie otwarta w Lubawie w gmachu byłej Szkoły Wydziałowej Kasa Pomocnicza celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1936.

Naczelnik Urzędu Skarbowego, Szczepański.

**Podziękowanie.**

Nowemias to. Dyrekcja Gimnazjum Państw. dziękuje serdecznie J. W. P. Anieli Zakrzewskiej za ofiarowanie na rzecz świetlicy uczniowskiej kilkunastu obrazów oraz 1 okaz do gabinetu biologicznego, J. W. P. Monice Heldtównie za ofiarowanie debowych ram ze szkłem do obrazu. Nadto dziękuje J. W. P. inż. Michałowi Skriabinowi za dwukrotne i bezinteresowne zniwelowanie ślizgawki w gimnazjum, wzniesionej trudem Gimn. Klubu Sport. M. Gołąb dyr.

ten z całego ukochał serca. Była nią Gitta, córka nieszczęśliwej jego ofiary.

W pierwszych tygodniach i miesiącach patrzył na nią z przerażeniem i jakąś zabobonną trwogą, pomimo to jednak czuł, że kocha ją coraz to więcej. I zwolna stało mu się to dziecko tak drogiem, że nie potrafił już żyć bez niego i wszystkie jego marzenia szczęścia i spokojnej przyszłości koncentrowały się w małej, ślicznej dziewczynce, której zabrał ojca i majątek.

Dziewczynka łagodna, dobra, posłuszna na każde jego skinienie, przyjmowała z wdzięcznością liczne dowody przywiązania i miłości — lecz nigdy nie odwzajemniła się najmniejszą dobrowolną pieszczotą i wołała widocznie być zupełnie samą, niż w towarzystwie stryja. Obojętność ta martwiła go bardzo — znosił jednak krzyż ten z pokorą. Uznał, że może tak lepiej — bo należy mu się jeszcze trochę cierpienia.

Z chorobliwą nieomal drobiazgowością starał się wypełniać każde życzenie zamordowanego kuzyna i śledził pilnie całe jego życie, wszystkie jego postęпки, aby wynaleźć coś, w czym mógł go być uzupełnić. (C. d. n.)



Dnia 21-go grudnia 1935, o godz. 11-tej zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, nasza kochana siostra i szwagierka

ś. p.

# Wanda Zawacka

## z Kamińskich

przeżywszy 53 lat.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

### syn i rodzeństwo.

Nowemiasto, w grudniu 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 grudnia o godz. 9.30 w kościele parafjalnym.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



Dnia 20 grudnia rb. o godz. 6 wieczorem zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

ś. p.

# Józef Topolewski

przeżywszy 73 lat  
O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

### RODZINA.

Lidzbark, Krzemieniewo, Świecie n. Wisłą, Czatkowy, Tczew, w grudniu 1935 r.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 grudnia rb. o godz. 9-ej rano do kościoła parafjalnego w Lidzbarku, następnie pogrzeb.

## Księgarnia „Drwęca” w Nowemnieście

POLECA NA

# Gwiazdkę KSIĄŻKI

dla dzieci, młodz. i dorosłych  
Gry towarzyskie i zabawki od skromnych do najwytworniejszych

Albumy do poezji i fotografii.  
Wyroby alabastrowe, marmurowe, szklane i galalitowe.

Portfele, portmonetki, teki [skórzane] oraz APARATY FOTOGRAF. I RADJOWE.

### Drzewo

opaliwo i dragi suche sprzedaje we wtorki i piątki.

Majatek Ciborz, poczta Lidzbark.

Dwu i trzy lampkowy radjoapar

korzystnie na sprzedaż

Kraśniński, zegarmistrz Lubawa,

Sympatykom i stałym bywalcom mojego lokalu uprzejmie donoszę, że

począwszy od 2 święta Bożego Narodzenia

urządza **CODZIENNIE**

# KONCERT-DANCING

Przygrywać będzie zespół artystyczny.

**BRONISŁAW JANKOWSKI,**

Restauracja-Kawiarnia Nowemiasto, Rynek 26.

### Pożyczkę

1000 zł poszukuję na dom murywany wartości 15000 zł jako 1 hipotekę. Zgłoszenia do „Głosu Lidzbarskiego”, w Lidzbarku Ogródowa 10.

## Dla PP. Rymarzy!

**BLANKI CZARNE**  
tanie i dobry gatunek.  
**BLANKI kolorowe**  
**SUROWIEC**  
**SKÓRA PASOWA**  
Klej do pasów  
**TROKI surowcowe**  
i pergaminowe  
**OKUCIE białe argentan**  
**OKUCIE czarne**  
**CZABRAKI filcowe**  
**CZABRAKI wyjazdowe**  
**WOJŁOK (filc) od 4-14 mm.**  
**LAKIER rymarski**

poleca najtaniej  
**SKŁADNICA SKÓR**  
**Cz. Balcerowicz**  
przy moście Brodnica n. Drw.  
Telefon 111.

## WĘGIEL

opałowy,  
kowalski  
i brykiety  
poleca  
**Fr. Tysler, Lubawa.**

# HOTEL POLSKI

L. Lewandowski, Brodnica, Rynek.

Sympatykom i stałym bywalcom mojego lokalu uprzejmie donoszę, że

począwszy od 2 święta Bożego Narodz.

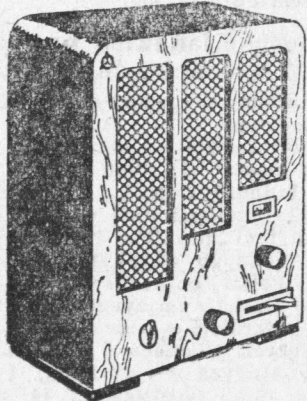
w nowo odrestaurowanej salce codziennie

# KONCERT

połączony z **DANCINGIEM**

Przygrywać będzie zespół artystyczny.

Ceny umiarkowane.



## Najnowszy

2-lampowy

## Radjoodbiornik

„Echo - 121 - 5”

na prąd stały.

Po rewelacyjnie niskiej cenie na bardzo dogodnych warunkach do nabycia

w „**DRWĘCY**” Nowemiasto, Rynek 4.

Szczegółowe informacje oraz pokaz działania aparatu na miejscu.

Przyjmę ucznia gimn. na stancję. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy” Nowemiasto.

## Swieczki i ozdoby choinkowe

poleca

„Drwęca” Nowemiasto, Rynek.

## LALKI

główki do lalek, Korpusy oraz wielki wybór rozmaitych

## ZABAWEK

najtaniej

w Księgarni „Drwęca” Nowemiasto.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym Szan. P. T. Klientom

## Wesołych Świąt

Księgarnia „Drwęca”  
Nowemiasto.

## Wesołych Świąt i Dosiego Roku

życzy swoim Szan. P.P. Kupcom

**Palarnia Kawy Słodowej „Nadwiślanin”**  
Grudziądz

ul. Paderewskiego 8.

tel. 1583

Wszystkim moim Szan. Odbiorcom, jak i Klienteli życzę

## Wesołych Świąt

Bożego Narodzenia i Nowego Roku

**Ludwik Stienss**

skład kolonialny i restauracja  
Lubawa, Rynek.

Wszystkim moim Szan. Odbiorcom

## Wesołych Świąt

i Dosiego Roku

życzy

**M. Chylewska, Nowemiasto**

Fabryka octu

Pod Lipami 6.

## Wesołych Świąt i Dosiego Roku

wszystkim swoim Szan. Odbiorcom życzy

**BERNARD CHEŁKOWSKI**

NOWEMIASTO, Rynek.

## Wesołych Świąt i Dosiego Roku

wszystkim swoim Szan. Klientom życzy

**FRANCISZEK ŁUKASZEWSKI**

skład towarów kolonialnych  
NOWEMIASTO, Rynek.

## WESOŁYCH ŚWIĄT I DOSIEGO ROKU

wszystkim swoim Szan. Klientom życzy

**WŁADYSŁAW TRUSZCZYŃSKI**

skład żelaza  
NOWEMIASTO, Rynek 2.

## Wesołych Świąt i Dosiego Roku

wszystkim swoim Szan. Klientom życzy

**Nadolny Anastazy**

skład towarów kolonialnych  
Nowemiasto Rynek 2.

## Wesołych Świąt i Dosiego Roku

wszystkim swoim Szan. Klientom życzy

**Jerzy Ochocki,**

skład towarów kolonialnych Nowemiasto.



Gloria in excelsis Deo!

## Uroczystość Bożego Narodzenia.

EWANGELJA,

napisana u św. Łuk. w rozdz. II, w. 1—14.

W on czas wyszedł dekret od Cesa. za Augusta, aby zapisano wszystkie świat. Ten popis pierwszy stał się od starosty Syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy, aby się popisali, każdy do miasta swego. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaretu do żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego, które zowią Betleem, przeto, iż był z domu i pokolenia Dawidowego, aby był podpisany z Merją, poślubioną sobie małżonką, brzemienią. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go w żłobie, iż miejsca im nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejsze krainie, czuwający i strzegający nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął pod nimi, a jasność Boża zewsząd je oświeciła i zlekli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: „Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: „Znajdziecie niemowlętko, uwinione w pieluszki i położone w żłobie“. A natychmiast było z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

## „a uroczystość Św. Szczepana.

LEKCJA

Dzieje apostołskie VI. 8—11 i VII. 54—59.

W one dni Szczepan, pełen dni łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstałi niektórzy z bóżnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków i Aleksandryjów i tych, którzy byli z Cylicji i z Azji, rozmawiając z Szczepanem. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi, który mówił. — A słuchając tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen ducha świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: „Oto widzę niebiosa otworzone i Syna człowieczego, stojącego po prawicy Bożej“. A krzyknawszy głosem wielkim, zatulił sobie uszy i rzucił się nań jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali, a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego, a mówiącego: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego!“ A kłękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: „Panie, nie poczytaj im tego grzechu! A to rzekłszy, zasnął w Panu.“

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza rozdz. 23, w. 34—39.

W on czas mówił Jezus Doktorom i Faryzeuszom: Oto ja posyłam do was Proroki i Mędrcy i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie i z nich ubiczujecie w bożnicach waszych i będziecie prześladować od miasta do miasta, aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zacharjasza, syna Barachjaszowego,



## BOŻE NARODZENIE.

Nad ziemią słyhać dziś anielskie pienie,  
Pełne pociechy dla dzieci Adama:  
Jezus się rodzi, przynosi zbawienie,  
Otwarta będzie wnet do nieba brama,  
Skończą się czasy szatańskiej niewoli —  
Pokój zawita ludziom dobrej woli!

Cieszcie się ludzie i wiecy i mali!  
Bieście do żłóbka, witajcie Dziecinę,  
Choć się tysiąc nieszczęść na was wali,  
Ufajcie Bogu, zmańcie grzechu winę.  
Jezus łyzy otrze, uzdrowi, co boli —  
Pokój przyniesie ludziom dobrej woli!

Nie sądziecie, żeście wzgardzeni od Boga,  
Choć nad swą głową biedne macie strzechy,  
Choć życie wasze to ciernista droga...  
Jezus też biedny — dla waszej pociechy —  
Nie ma majątku, ni domu, ni roli,  
Lecz pokój niesie ludziom dobrej woli!

Rodzi się w szopce, spoczywa na sianie,  
Woła pastuszków najpierwszych do siebie,  
Widać w ubóstwie ma upodobanie  
I biednych najprzód chce umieścić w niebie,  
Bo wie, jak biedny człowiek się mozoli...  
Pokój przynosi ludziom dobrej woli!

Wyciągnij rączkę o Bożą Dziecinę!  
Błogosław naród nasz i ludzkość całą,  
Wysłuchaj modlitw, co do Ciebie płyną,  
Spraw, niech świat cały zabrzmi Twoją chwałą!  
Niechaj się ziemia z pod fałszu wyzwoli  
I pokój przyniesie ludziom dobrej woli!

któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę, powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem! Jeruzalem! które zabijasz Proroki i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje, jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie chciałaś? Oto wam zostanie dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mnie odtąd, aż rzeczenie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie!

## Boże Dziecię, jak Ci za miłość Twą zapłacimy?

„W żłobie! — Pójdźcie, przybliżcie się i oglądajcie Króla waszego i Boga! Przyszedł Pan z nieba i z łona Ojca“, przyszedł pojednać stworzenie ze Stwórcą, odkupić świat, wybawić ludzkość z najcięższej niewoli czarta i grzechu.

„Patriarchów świętych upragnione spełniło się oczekiwanie“, już nie wyglądać nam odkupienia, ale dziękować „za zjawione światu Zbawienie“. Dziękować bez końca, bo nieskończona była to miłość, która Syna Bożego sprowadziła na świat, by Sam stał się ofiarą przebłagania za nas. Cóżby to było za serce, któreby na widok żłóbka Betlejemskiego mogło pozostać zimnym i obojętnym? Bo patrzmy tylko! Bog się rodzi, ale w jakim

otoczeniu? Miasteczko Betlejem najmniejsze między książęty judzkiemi. Stajenka taka mizerna i licha, żłóbek tak ciasny i ubogi. „Mesjasz przyszedł na świat prawdziwy“, ale w jakiej postaci? „Znajdziecie niemowlętko, owinione w pieluszki i położone w żłobie“, tłómaczy anioł pasterzom.

A jaka ku temu przyczyna? Chciałoby się przecież, patrząc na to wyniszczenie, jakoby z wyrzutem pytać słowami kolendy: „A czemuż mój Jezus tak ubogo leży ani po królewsku ni w drogiej odzieży?“ — Tu tylko wiara daje odpowiedź, która serce uspokoić jest zdolna: „Snać dlatego, by grzesznika, czartowskiego niewolnika od piekła wybawił, przez ubóstwo zbawił.“

To też oczyma wiary patrzmy na cuda stajenki Betlejemskiej, a odsłonią nam się niepojęte tajemnice: „Ten wam znak. Znajdziecie niemowlętko“ — ale w postaci niemowlętko poznacie Pośrednika między ludźmi, a Bogiem — „owinione w pieluszki“ to znak Wybawiciela od grzechu i śmierci wiecznej — „i położone w żłobie“, po tem poznacie Pana i Władcę, który przynosi łaskę i zbawienie.

Przez grzech stracił pierwszy człowiek przyjaźń Bożą i prawo do nieba. Wyloniła się przepaść nie do przebycia pomiędzy stworzeniem, a Stwórcą i gniew Boży zaciążył nad wszystkimi ludźmi. „Byliśmy z przyrodzenia synami gniewu“, powiada św. Paweł. I któż będzie pośredniczył, kto nas pogodzi z Bogiem? Czyż na wieki mamy być odtrąceni od Tego, za którym tęskni i ustaje dusza? Nie. Bóg wejrzał na łyż pokutujących i żal ich serdeczny: — „Ten wam znak: znajdziecie niemowlętko.“ Owo Dzieciątko, w żłobie złożone, to Emanuel, „Bóg z nami!“ „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami“. Teraz już Bóg nie tam gdzieś daleko, bo stał się nam bliżki, przyszedł do nas, by pozostać z nami. „Okazała się dobroć i miłość Boga do nas, naszego Boga“.

Przyszedł Syn Boży jako Dzieciątko, bo nie chciał nas przerażać majestatem swoim. Niegdyś, w raju, gdy Adam i Ewa zgrzeszyli, uczuli po raz pierwszy strach przed Bogiem. Gdy poznali, że Pan się zbliża, ukryli się wśród drzew rajskiego ogrodu. I odtąd obcowanie z Bogiem rzuciło zawsze grozę i przestraszało serca ludzkie. „Niech Pan do nas nie mówi, byśmy snąć nie pomarli“ — wołają Izraelici do Mojżesza. Jeszcze nawet w nocy Narodzenia Pańskiego pasterze, widząc anielskie zjawienie, „zlekli się bojaźnią wielką“. Dopiero gdy Bóg przyszedł do nas jako Dziecię, zdjął z serc ludzkich wszelką trwożę. Bo i któżby się bał dziecka? O patrzmy, jak słodko się do nas uśmiecha! Przybliżmy się do szopy i sercem prostych pastuszków pytajmy: „A cóż z tą Dzieciną będziemy czynili?“ Uczyńmy Ją królem naszym, oddajmy Jej rozum i wolę, duszę i ciało i służmy życiem całym aż do ostatniego tchnienia!

Wielki Doktor Kościoła, św. Hieronim, pod koniec życia zamieszkał w Betlejem w pobliżu groty Narodzenia i w duchu często rozmawiał na modlitwie z Dzieciątkiem Bożym: „O mój Jezu — mówił Święty — jakże drżysz cały, w jak twardem spoczywasz łóżeczku! Czemuże Ci się wywdzięczę?“ A Dziecię odpowiadało:



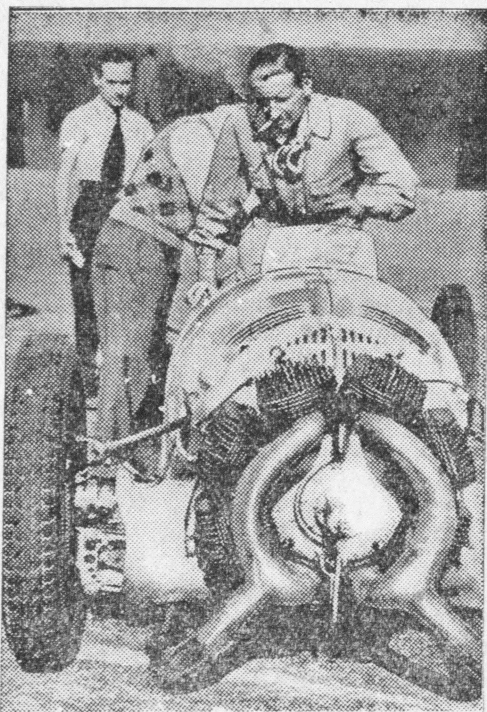
„Niczego od Ciebie nie żądam: powtarzaj tylko: „Chwała na wysokości Bogu!” Jeszcze uboższym się stanę w Ogrójcu i na krzyżu”. Tedy Hieronim św. nalegał dalej: O najmilsze Dzieciatko! muszę Ci coś podarować; dam Ci wszystko, co posiadam! I znów Dziecię odpowiedziało: „Niebo i ziemia są własnością moją; pieniądze Mi twoich nie potrzeba, rozdaj je ubogim, a przyjmę tak, jak gdybyś Mnie był je podarował”. Ale Święty nie przestał prosić: „Ach, Panie mój, chętnie to uczynię; ale pragnąłbym i Tobie samemu coś dać; powiedz, czym Ci mogę sprawić radość?” — „Daj mi grzechy twoje, daj Mi twoje troski, smutki i niepokoje”, odparło Dziecię. „I cóż chcesz z tem uczynić?” pytał Święty. A Dzieciatko odpowiedziało: „Chcę grzechy twoje przyjąć na Siebie, abyś był od nich wolnym”. Wzruszony do głębi zawołał Hieronim: „O dobrym jesteś, mój Panie! Chcesz, bym Ci dał to, co złe, a dajesz mi w zamian twoje zasługi. Bierz więc, co moje, a daj mi, co twoje!” Odajmy Dzieciatku Bożemu serce nasze, wolę naszą i całego Siebie! Niech Ono będzie naszym królem i naszym Panem.



## Boże Narodzenie w zwyczajach i obrzędach ludowych.

Wilja łączy się prawdopodobnie tradycją z jakimś świętem słowiańskim. Obyczaj bowiem uświęcenia uroczystości religijnych uczta jest bardzo stary i sięga czasów pogańskich. Istnieje przypuszczenie, że w dawnych czasach wilja miała związek ze świętem uproszenia urodzaju na rok następny, jednocześnie jednak czczono w ten sposób tych bliskich, co już odeszli. I dziś jeszcze w niektórych okolicach Polski przechował się obyczaj pozostawienia nakryć dla zmarłych albo bochna chleba na stole, aby po wilji Pan Jezus mógł z niego krajać, kiedy przyjdzie w nocy po kalendarze.

Dotychczas jeszcze, czy to po dworach, czy w chatkach wiejskich, ustawia się snopy zboża po czterech rogach izby czy pokoju, aby zawsze był dostatek i nie zabrakło chleba. Pod obrus pod-



Do wyścigowego samochodu typu Alfa-Romeo wbudowano motor samolotowy. Obecnie przeprowadza się próby.

klada się siano. Przed wieczerzą wszyscy domownicy, nie wyłączając służby, łamią się ze sobą opłatkiem, życząc sobie pomyślności (dawniej „Dosięgo roku”). Ten piękny chrześcijański zwyczaj zrosił się z narodem polskim.

Przy wnoszeniu snopów do chaty gospodarz wymawia symboliczne słowa: „Stoma do chaty, a bieda z chaty”. Domownicy wyciągają ze snopa, stojącego w kącie, zdźbła stomy, rzucając je ku sufitowi i z tego wyprowadza się różne wróżby. Stoma, ucepiona pod sufitem, wisi tam do św. Szczepana, poczem podściela się ją kurom, aby obficie niosły jaja. Część stomy pali się w polu, co ma symbolicznie chronić zboże od chwastów. Stomę lub siano z pod obrusa po wieczerzy niesie się bydłu wraz z okruciami opłatka. W każdym razie stoma, która podczas wieczerzy była w chacie, uchodzi za święconą i nie wyrzuca się jej.

Istnieje także zwyczaj obwiązywania drzew w sadzie po wigilji lub też bicia ich powrótami ze stomy, aby obficie rodziły. Gospodarz mówi przytem: „Zetną cię, krzaku, kiejs nie urodził owocu na wilję”, a gospodyni odpowiada: „Nie trza go ścinać, tylko mu trza ze święconej stomy pasek zrobić”. Pukają także w ule, aby w lecie miód się z nich znalazł obficie. Wogóle obchodzi się wszystko, co jest związane z jakimkolwiek urodzajem. Boże Narodzenie bowiem czyli jak je dawniej nazywano gody, jest przedmurzem nowego roku, który niesie nowe zapowiedzi.

Tradycyjne potrawy, w zmniejszonej tylko ilości, zachowały się do naszych czasów bez zmiany. Ilość potraw wigilijnych musiała być parzysta, przeważnie dosięgała dwunastu, zależało to jednak od zamożności domu. We dworach szlacheckich obowiązywał barszcz z uszkami, zupa rybna lub migdałowa, grzyby z kapustą, najrozmaitsze gatunki ryb z karpim na szaro, szczupakiem po żydowsku i linem w galarecie na czele. Na kresach obowiązuje kutja, t. j. pszenica z miodem. Na wsi ryby przeważnie ograniczały się do śledzia, barszcz jednak i kluski z makiem i miodem, ulubione zwłaszcza na Mazowszu, musiały być zawsze.

Powszechna jest wiara ludu w skuteczność wróżb, stawianych w wieczór wigilijny. Wróży się więc z kłosów, wyciąganych ze snopa, rachując pełne i niepełne i w ten sposób stawiając horoskopy co do przyszłorocznych urodzajów. Zdźbło siana z pod obrusa, długie i zielone, wróży rychłe wesele, odwrotnie suche i krótkie — staropanieństwo lub starokawalerstwo. W dzień wigilijny nie należy płakać, bo będzie się miało wtedy cały rok żmartwienia. Nie należy pożyczać pieniędzy, natomiast dobrze jest umyć się w wodzie, do której wrzucono monetę.

Od drugiego dnia świąt, t. j. od św. Szczepana, zaczynają się zabawy chodzenia po kalendarze z szopką, odwiedzin krewniaków i znajomych. Dla ludzi, ciężko pracujących na roli, ten czas był niejako karnawałem, najwolniejszym czasem w roku, przeznaczonym na zabawę i sprawy towarzyskie.



### Skąd się wzięły u nas kolendy?

Większość nazw, używanych do określenia święta Bożego Narodzenia w różnych krajach, zawiera w sobie idee urodzenia. Nic też dziwnego uroczystość ta bowiem jest obchodzeniem rocznicy narodzin Jezusa Chrystusa.

Każda cywilizacja, każdy niemal wiek dorzucił jakiś obyczaj do blasku uroczystości, wskutek czego Boże Narodzenie stało się największym świętem chrześcijaństwa.

Od VI wieku kapłani otrzymali pozwolenie odprawienia w Boże Narodzenie trzech Mszy św., z któ-

się, iż na tak piękną wyrosła panienkę, którą lubo prosty, lecz bardzo gustowny ubiór tem więcej jeszcze zdobił.

— Kochana siostrzko! z twego zarumienienia chyba wnieść mogę, iż jesteś zaręczoną.

— Tak jest, — odpowiedziała, — a za 14 dni ma być moje wesele. Sądzę, iż mi dobrze życzysz i cieszysz się razem ze mną!

— O zaiste, — odpowiedziała Łucja, — spodziewam się i życzę ci z całego serca, abyś była szczęśliwa. Lecz, kochana Anno, małżeństwo jest na podobę loterii, gdzie nikt nie jest pewnym wygraney; każdy się spodziewa szczęścia — a nie wszyscy je znajdują.

— Lecz ja sądę, iż wielki los przypadł mi w udziale, — wtrąciła ciocia Anna.

— Tak sądzi każda narzeczona, tak sądziłam i ja dawniej, — a dzisiaj... — Temi słowy przerwała Łucja swe uwagi i umilkła. Była to pierwsza skarga i pierwszy wyrzut, który się z jej ust wydobył, a radaby była napowrót go cofnąć, jednakże za późno, gdyż siostra Anna przybiegła do niej, objęła ją i ze współczuciem, patrząc w jej zażławione oczy, zawołała:

— Na miłość Boską, Łucjo, powiedz mi, co ci jest?! Czy mąż twój Marcin przykrym jest dla ciebie! Lecz nie mów lepiej słówka, teraz wszystko rozumiem! Ostatniego lata, nim z państwem mojem wyjechałam do Francji, niejedno niepoehlebne o mężu twoim słyszałam słowo; długo nie wierzyłam, aż sama go w końcu razu jednego w stanie zupełnie nieprzytomnym ujrzałam na ulicy.



Hojny gwiazdor w Londynie na przedmieściach.

rych pierwsza odprawiana jest zazwyczaj o północy. W wiekach średnich już w Wigilję Bożego Narodzenia kościoły stawały się siedliskiem różnych manifestacji ludu i entuzjastycznych rozrywek.

Urządzano więc przedewszystkiem szopki, a dla zdobienia pracowali z ludem kapłani; odbywały się procesje, a okrzyk „Boże Narodzenie” stał się okrzykiem radości, który wydawano o każdej porze roku.

Później, podczas gdy w krajach skandynawskich i w Niemczech utrwał się zwyczaj choinki i podarków, w krajach łacińskich utrwał się zwyczaj „polana świętecznego”, najpierwszego i największego, jakie się mogło zmieścić w ognisko. Zapalano je w wigilję Bożego Narodzenia po uczcie, a powinno się było palić bardzo powoli, trwać możliwie najdłużej, „żyć” jeszcze następnego dnia wieczorem. Im dłużej paliło się takie polano, tem więcej należało się spodziewać szczęścia dla całego domu. Potem dopiero powstał zwyczaj wigilji, która się składała z ciast i mięsa zimnego, obficie zlewanych alkoholem.

Szopki istnieją jeszcze dotąd w kościołach; w rozmiarach znacznie mniejszych stały się one przedmiotem zabaw dla dzieci. Dialogi okoliczni tak często urządzane w kościołach, znikły już w XVI stuleciu, kiedy zakazano wystawiania misterjów. Wówczas ustąpiły one miejsca różnym kompozycjom literackim i muzycznym, aż wreszcie przekształciły się w kolendy. Dialogi na Boże Narodzenie przyszły do nas nieraz w postaci naiwnych pieśni, często bardzo ładnych, które śpiewano podczas wigilji na wsiach.

We Francji zwyczaj wigilijny nie jest powszechny. Gdzieś tam np. wigilja polega na spożyciu uczy i tańcach z muzyką. W Anglii natomiast przygotowanie do uczy wigilijnej odbywa się w ten sposób, że, aby ją godnie uczcić, ludzie poszczą zawczasu i odmawiają sobie wielu przyjemności.

## Smutne Boże Narodzenie.

Ciąg dalszy.

2

„Naprawdę i istotnie, — odrzekła Anna, wchodząc, serdecznie objawszy Łucję. — „Lecz powiedz mi”, — mówiła dalej ze współczuciem, — „Łucjo, nie byłaś ty lub nie jesteś jeszcze cierpiącą? Wyglądasz blade i mizernie! Ledwo cię poznaję, tak samo one ani o połowę tak czerstwo nie wyglądają, jak przed rokiem”.

„One istotnie nie zupełnie są zdrowe, przynajmniej mały Henryś, gdyż ma dokuczliwy kaszel; lecz spodziewam się, iż to przejdzie”, odpowiedziała Łucja. — „Lecz spojrzaj tyłka, Aneczko, na to moje małżeństwo, któregoś wcale jeszcze nie widziałam”.

— „O ty mały, kochany aniołku!” — zawołała Anna, zdjawszy płaszcz i kapelusz i ukłękła przy kołysce. — „Te piękne, niebieskie, niewinne oczki! Do kogo jest podobna?”

— „Ja myślę, że do ciebie”, — odrzekła, uśmiechając się Łucja. — „Myśmy nadal jej także twoje imię: Anna. — Lecz powiedz mi, kiedyś wróciła?”

— „Dopiero dziś w nocy”, — odrzekła zapytana. — „Moja Pani chętnie pozwoliła mi ciebie odwiedzić. Długi czas już nie widziałyśmy się, a przytem muszę ci też coś bardzo ważnego oznajmić.”

Zywy rumieniec oblał twarz nadobnej ciocci Anny. Łucja spojrziała ciekawie na siostrę, dziwiąc

Tyś mi wprawdzie w listach twoich najmniejszej wzmianki o tem nie czyniła, ja też nie śmiałam cię o to zapytać.

Tymczasem Anna siadła na stołeczku, przyciągnęła do siebie małą Marynię i zapytała łagodnie: „Bije was ojciec często?”

— O nie ciociu! — odrzekła, — matka mu tego nie pozwala, ale za to się ojciec mści na matce i bije ją.

Anna krzyknęła przerażona, pochwyciła konwulsyjnie rękę siostry i badała dziewczynkę dalej: „macie wy zawsze co jeść, Maryniu?”

— Nie zawsze, — odpowiedziała z wolna, spojrzawszy bojaźliwie na matkę. — Mama teraz nie może wiele zarobić, bo ojciec sprzedał maszynę do szycia. O mameczko, kochana mameczko, nie płacz tylko!

Łucja nie mogła dłużej też swoich powstrzymać; łkając, zakryła twarz rękoma i rzewnie płakać poczęła.

— A więc on maszynę sprzedał! — zawołała Anna. — Toż już tak daleko z nim doszło. Lecz cóż ja widzę — dodała, spoglądając badawczo po nędżnych domowych sprzętach biednej izdebki. — Nie macie prawie żadnych potrzebnych mebli, on także już wszystko posprzedawał?

Jedną odpowiedzią Łucji było milczenie. Anna miała zamiar wylać cały szereg złorzeczeń, przecieź gorzka boleść siostry od tego ją wstrzymała. Nareszcie, podniósłszy biedna kobieta zapłakane oczy, rzekła: (C. d. n.)

# Żydom już ciepło robi się w Polsce? Biją na alarm!

**Żydowskie skargi i żale. Interpelacja posłów żydowskich w Sejmie.**

Posłowie sjonistyczni dr. Emil Sommerstein i rabin Izak Rubinstein wnieśli w Sejmie dwie interpelacje. Pierwsza z nich, w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia ludności żydowskiej, ma brzmienie następujące (dosłownie w tekście, ogłoszonym przez żydowski „Nowy Dziennik”):

## Planowa akcja.

Od szeregu miesięcy świadoma swych celów organizacja rozwija planową, systematyczną akcję przeciw ludności żydowskiej w kraju.

Akcja ta odwołuje się do najniższych instynktów, czyni żydów odpowiedzialnymi za wszystkie klęski i trudności, im przypisuje wszystkie zle cechy.

W ręku stronnictwa politycznego, odsuniętego od rządów, antysemityzm wojujący jest instrumentem walki o władzę.

Istnieją specjalne ogniska, w których skoncentrowana jest akcja, skąd idą hasła, rozkazy i materiały wojenne. I tak na Górnym Śląskim w Katowicach, w wojew. białostockim i lubelskim w Lublinie na czele, w leśnictwie w okolicach Częstochowy, Radomia i Opoczna w Łódzkiem województwie z Łodzią na czele.

Są różne fazy i formy wojującego antysemityzmu, wszystkie mają charakter bezwzględny, generalny, terrorystyczny i pogromowy.

## Prasa i ulotki.

Przygotowanie akcji następuje przez propagandę drogą prasy i ulotek.

Tak zwana wielka prasa endecka dzień w dzień bije na alarm z powodu „zalewu żydowskiego”, wzywa do bojkotu gospodarczego żydów, do odebrania ludności żydowskiej praw obywatelskich, a nawet, jak niedawno, w „Warszawskim Dzienniku Narodowym” — do wysiedlenia żydów z Warszawy, a w dalszym ciągu z całej Polski.

Prasa brukowa, jak m. in.: „Szabeskurjer”, „Hasło Podwawelskie”, „Samoobrona ludu” w obydnych rycinach i bezprzykładnych pamfletach codziennie i co tygodnia odsądza żydów od człowieczeństwa, przypisuje im najbardziej zbrodnicze, szatańskie instynkty i zapowiada zabicie Państwa i narodu po wytepieniu żydów, co nastąpić ma drogą pogromu fizycznego i gospodarczego odoobnienia i zdlawienia.

To samo znajdujemy w kalendarzach ludowych, które w setkach tysięcy egzemplarzy dochodzą do najdalszych zakątków.

Ulotki, rozdawane na ulicach, m. in. przez młodzież szkolną, często pod okiem władz bezpieczeństwa, pełne najstraszniejszych inwektyw pod adresem żydów, wzywające do bojkotu i usunięcia ludności żydowskiej — dopełniają reszty w tej wielkiej propagandzie zatrucia atmosfery gazami nienawiści przeciwżydowskiej.

## Blokada sklepów.

Ta akcja nie napotyka na poważniejsze przeszkody ze strony czynników, powołanych do czuwania nad ładem i porządkiem, stróż bezpieczeństwa nie słyszy zachwalania pism endeckich „Walka z zalewem żydowskim”, nie widzi ulotek przeciwżydowskich, czerwony otówek cenzora, który tak niemilosłownie kreśli każdą notatkę przeciw miejscowemu funkcjonariuszowi publicznemu, przepuszcza hasła o wysiedlaniu Żydów, o odebraniu im praw o bojkocie, przepuszcza pogromki o charakterze pogromowym.

Tak tworzy się atmosfera, w której szerokie warstwy społeczeństwa chrześcijańskiego stają się podatne dla szeroko zakrojonej akcji przeciwżydowskiej, nie cofającej się przed żadnymi środkami gwałtu, pozbawionej wszelkich hamulców moralnych.

Rozpoczyna się działanie.

Zorganizowane grupy na autach ciężarowych przeciągają przez miasto, smarują smołą szyldy sklepów żydowskich, demolują wystawy, oblewają lysolem czy kwasem solnym towary, inne grupy, czasem i młodzież szkolna, stają przed sklepami żydowskimi, blokują je, nie dopuszczają klientów niezżydowskiej, przypinają kupującym chrześcijanom kartki z wyzwiskami.

Na tle blokowania sklepów dochodzi i do fizycznego teroru, do pobicia kupców żydowskich i ich personelu.

Inną formą wystąpień przeciwżydowskich są napady na ulicach na przechodniów żydowskich, a to przy pomocy kastetów, łomów żelaznych, drągów, lasek.

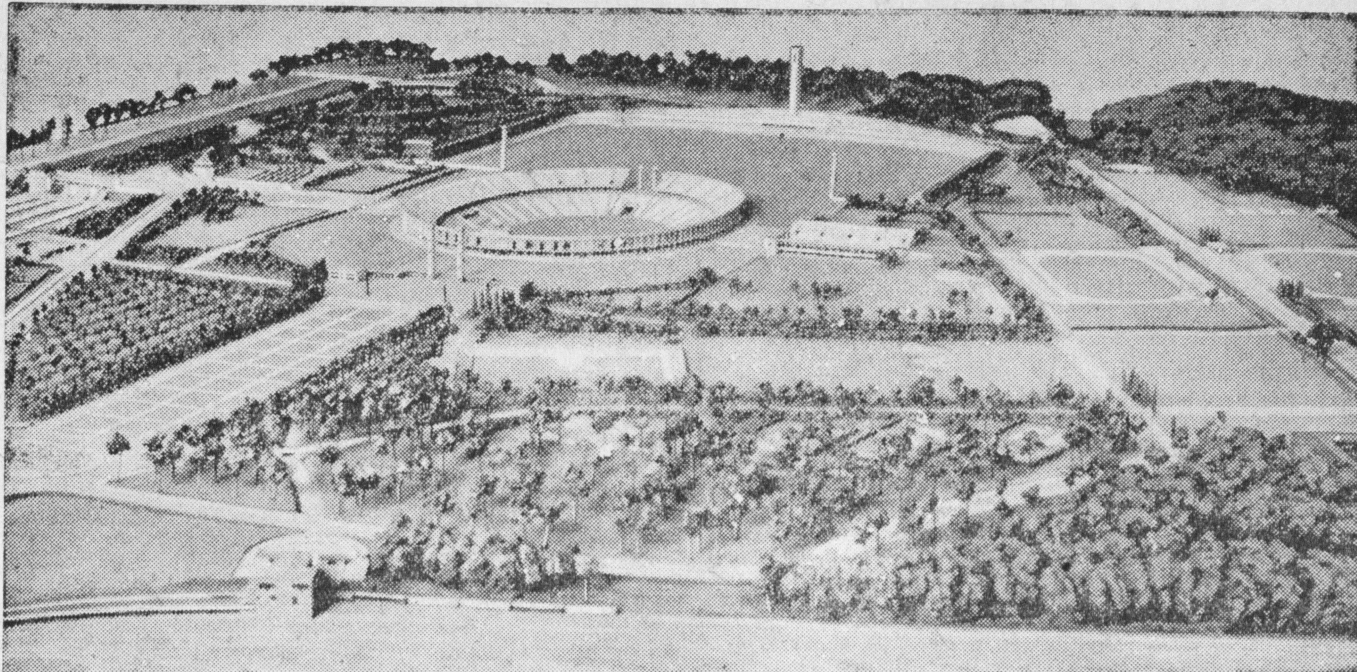
W wielkim szeregu miejscowości w różnych częściach kraju były liczne wypadki ciężkiego pobicia żydów, w Lublinie, okolicy Opoczna, w Łodzi zanotowano wypadki śmierci pobitych.

Na specjalną wzmiankę zasługują miejscowości Truskolasy i Kłobucko, które są widowiskiem ciągłych napadów na ludność żydowską, w których mieszkania żydów wogóle nie mają szyb.

Tłuczenie wystaw sklepowych i szyb w mieszkaniach żydowskich stanowi osobne ogniwo w akcji przeciwżydowskiej.

Ostatnio nastąpiło to masowo w sklepach żydowskich w Mysłowicach.

Jako dalszy szereg akcji zanotować wypada niedopuszczenie żydowskich handlarzy do wsi, napady na żydowskich domokrądców, demolowanie straganów i kiosków.



Oto projekt boiska pod Berlinem, gdzie w roku 1936 odbędą się zawody olimpijskie.

## Petardy i bomby.

W sprawie rzucania petard czy bomb do sklepów czy lokali społecznych organizacji żydowskich zaznaczyć wypada, że w ciągu ostatniego roku w samym Lwowie miało to miejsce w kilku wypadkach; sprawców w żadnym wypadku nie wykryto.

Bombiarze nie oszczędzają nawet domów modlitwy.

We Lwowie w samym centrum miasta przy ulicy Szajnochy dwukrotnie w ciągu tygodnia podłożono po dwie bomby zegarowe o wielkiej sile wybuchowej w tamtejszej bóżnicy.

Pierwszym razem nastąpił wybuch w czasie, gdy modlący się już dawno odeszli; poleciały szyby, futryny drzwi, uszkodzony został mur.

Drugą parę bomb zauważono naczas, przed wybuchem. Bomba, podłożona w synagodze w Sosnowcu, spowodowała śmierć 12 letniego chłopca Rosénbluma.

Wszystkie naprowadzone okoliczności ujawniają w całej wyrazistości planową i systematyczną akcję przeciwżydowską, która bezpieczeństwo życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej stawia pod tragicznym znakiem zapytania.

## Groźne memento.

Do czego może doprowadzić psychoza wskutek nieokiełznanej agitacji antysemickiej ujawniły procesy o wypadki powązkowskie i grodzieńskie. Ich przebieg i wynik stanowi groźne memento.

Gdziekolwiek władze bezpieczeństwa w samym zarodku nie przeciwstawiły się energicznie, do poważniejszych wykroczeń nie doszło.

Jedynie tolerowanie zbrodniczej agitacji przeciwżydowskiej, w szczególności w prasie, przepuszczenie przygotowań organizacyjnych doprowadziło w wielu punktach do sytuacji, której organy bezpieczeństwa nie potrafiły potem od razu opanować.

Ludność żydowska domaga się bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia w „imie świętych hasel wszechludzkich i na zasadzie swoich praw obywatelskich”.

Zapytujemy Pana Prezesa Rady Ministrów i P. P. Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości:

1. czy i jakie zostały wydane zarządzenia dla zapobieżenia zbrodniczej akcji przeciwżydowskiej i zapewnienia bezpieczeństwa życia, zdrowia i mienia ludności żydowskiej?

2. jakie zostały wdrożone dochodzenia dla wykrycia sprawców zaburzeń i zbadania zachowania się organów bezpieczeństwa?

## Wzruszający gość weterana belgijskiego u trumny króla.

W cichej wiosce w Ardenach, — opodal granicy francuskiej, żyje 96 letni staruszek Jan Albert Denyf. Ostatnio pewien dziennikarz francuski ujrzał sędziwego starca, który wychodził właśnie z kościoła, trzymając w dłoni wypłowiały cylinder.

Dowiedział się, że staruszek chodzi w cylindrze od niepamiętnych czasów, ale tylko przywdziewa kapelusz w rocznicę śmierci Leopolda I. Zaciekawiony zdecydował się na wywiad ze staruszkim. Dowiedział się, że jest ostatnim żołnierzem Leopolda I, przechowuje w domu mnóstwo pamiątek, dotyczących panowania monarchy. Należał do I. pułku grenadierów królewskich, a po zostawieniu w wojsku, jako podoficer zawodowy, otrzymał kilka odznaczeń. Jego jedynym marzeniem było — zwiedzenie krypty w Laeken, gdzie spoczywają zwłoki Leopolda I.

Wywiad ten, zamieszczony w dzienniku francuskim, przedrukowały gazety brukselskie. Naza jutrz rano przed dom, w którym mieszkał staruszek, zajechała lśniąca limuzyna z gośćmi domu panującego. Wysiadł z niej adiutant królewski i zaprosił starca do odwiedzenia stolicy. Weteran tym razem przywdział swój cenny cylinder, wszystkie ordery, ubrał się jaknajstaranniej i po kilku godzinach był już w Laeken. Tam, prowadzony pod ramię przez oficera, wszedł do krypty i uklęknął przed sarkofagiem królewskim. Po modlitwie odpiął od ubrania krzyż wojskowy i złożył na trumnie.

Prasa brukselska, notując ten wzruszający postępek starego żołnierza, podkreśla, że dotychczas monarchowie dekorowali mogli zasłużonych wojaków. Tym razem żołnierz udekorował grób królewski.

## Kot zabił orła.

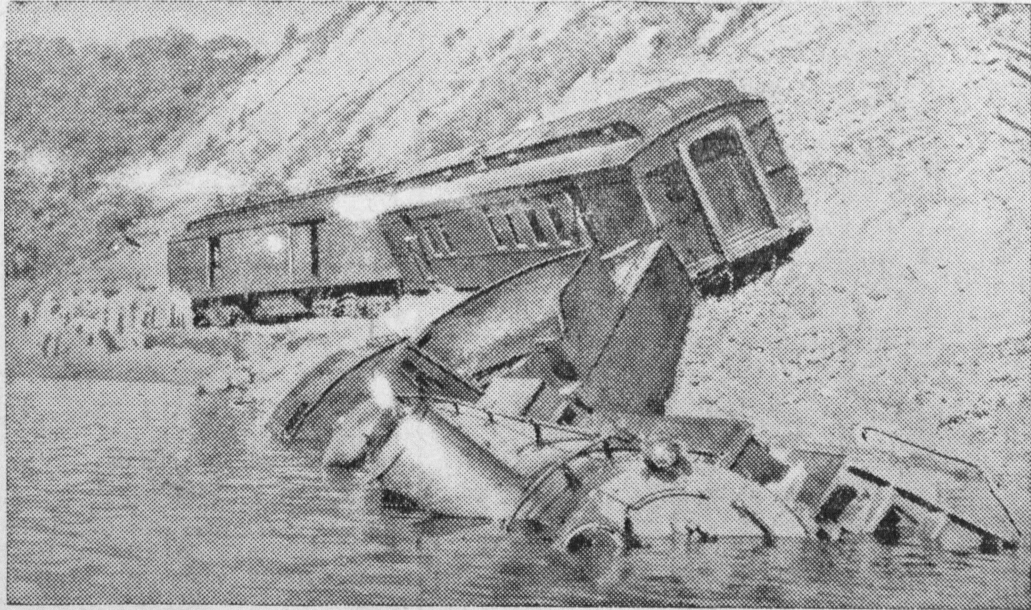
W stanie Navarra, w Ameryce północnej, porwał orzeł młodego kota i uniósł go do swego gniazda. Kot w gnieździe pożarł orła, sam pozostając nieknięty.

## Zgon 104 letniej Polki.

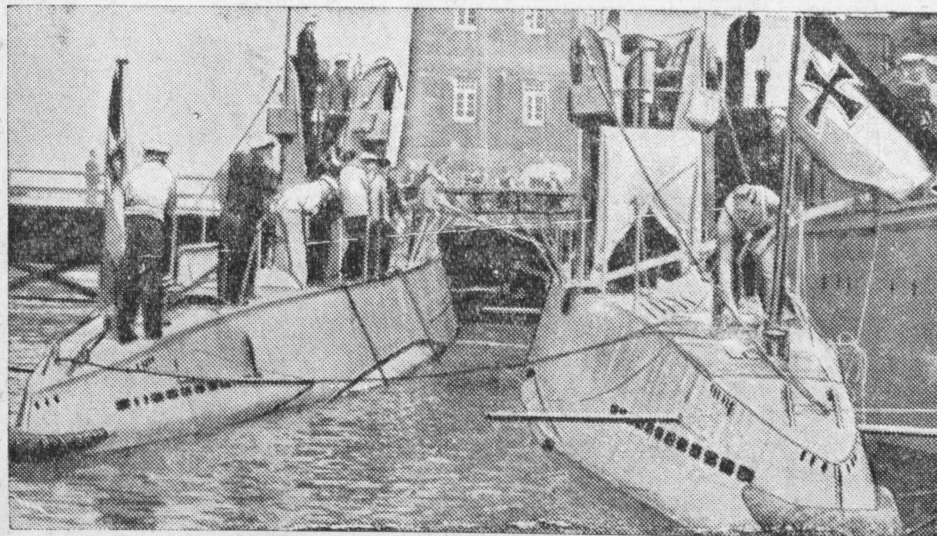
W mieście amerykańskim Wilkesbarre zmarła najstarsza Polka, Agnieszka Dowgiałłowa, w 104 roku życia. Pozostawiła 5 dzieci, 36 wnuków, 13 prawnuków i 3 praprawnuki.



Powstający związek cyganów odbył ostatnio swój kongres w Bukareszcie. Wojewoda i przywódca około 100000 cyganów rumuńskich poświęcił razem z archimandrytą kościoła grecko kat. sztandar cygański. Na lewo poświęcenie sztandaru, na prawo pochód cyganów przez ul. Bukaresztu.



Katastrofa kolejowa w Ameryce. — Pociąg spadł z nasypu w nurty rzeki Mississippi.



Niemcy mają już nowe łodzie podwodne.

## Działdowo.

Działdowo zajmuje wśród miast b. dz. pruskiej wyjątkowe miejsce. Jest to miasto pokrzyżackie, które aż do chwili przyłączenia do Macierzy Polskiej było typowym miastem „niemieckim”. W r. 1920 liczyło miasto 4.270 mieszkańców, w tym 1.708 Polaków i 2.562 Niemców. W latach poprzednich stosunek ten wypadł jeszcze więcej na niekorzyść Polaków. Tak np. w r. 1880 wykazuje statystyka miejska tylko 400 Polaków, natomiast 2.350 Niemców, 120 Żydów. Obecnie stosunek się odwrócił, miasto zamieszkuje: 4.840 Polaków, 520 Niemców i 26 Żydów. Jednocześnie odwrócił się stosunek wyznaniowy. Dziś na 4.520 katolików przypada 880 ewangelików. Niemiecki charakter Działdowa podniosło jeszcze na zewnątrz odbudowanie miasta w stylu nadreńskim po zniszczeniu podczas wojny światowej. Powiat działdowski wchodził przedtem w skład powiatu niborskiego i przyłączony został do Polski w styczniu 1920 r. bez plebiscytu na mocy Traktatu Wersalskiego głównie ze względu na linie komunikacyjne, które poprzez Działdowo łączą Warszawę z Pomorzem, a w szczególności z Gdańskiem i Gdynią. Węć też od tej chwili zmieniły się w Działdowie stosunki narodowościowe i wyznaniowe. Niemcy i Żydzi rozpoczęli masową wędrowkę do Niemiec. Ci zaś pozostali są to przede wszystkim zniechęceni Mazurzy, którym ciężko się oderwać było od ojczyzny lub też zapóźno pomyśleli o wędrowce, a dziś w myśl nakazu wyższego tem mocniej się usadowili, a nawet dążą do rozszerzenia niemieckiego stanu posiadania. Opróżnione miejsca zajęli Polacy z Wielkopolski, Pomorza i wychództwa polskiego, z małymi wyjątkami także Królestwa, z sąsiedniego powiatu mławskiego. Ponieważ Działdowo stało się po przyłączeniu do Polski miastem powiatowym, zaczęły się tworzyć różne urzędy i szkoły, co pociągnęło za sobą wielki napływ urzędników z Małopolski i Królestwa. Wskutek tego przybrało miasto, dawniej rolnicze, odrzucając charakter urzędniczy. Węć też po tych wielkich zmianach stwierdzić wypada, że Działdowo jest dziś miastem polskim, katolickim i urzędniczym. Pożatem stwierdzić trzeba, że wskutek tak wielkiego napływu zastąpiona jest w Działdowie cała Polska, jak długa i szeroka. Wszystkie te zmiany spowodowały, że Działdowo w swojej strukturze społecznej z wyjątkiem Gdyni odbiega od wszystkich innych miast pomorskich i wielkopolskich. Uderza to każdego, kto poraz pierwszy do Działdowa zawita. Mimo wszystko niemieckość pozostawia tu tak głębokie ślady, że na pierwszy rzut oka Działdowo robi wrażenie miasta niemieckiego. Procesy asymilacyjne tych różnych grup społecznych trwają do dzisiejszego dnia i postępują dość spornie wskutek wielkich różnic wyznaniowych, zwyczajowych i obyczajowych. Żadna z tych grup nie jest tak silna, by mogła w zdecydowany sposób swoje wzory obyczajowe narzucić innym grupom. Najwięcej zbliżyli się do siebie przybylsze z Wielkopolski i Pomorza, ponieważ w sposobie myślenia i życia są sobie bardzo pokrewni. Z tą grupą sympatyzuje grupa mazurska jako pierwotna i podstawowa. Znajomość języka niemieckiego u jednych jak i u drugich ułatwiła to zbliżenie. Przyspieszyła ten proces jeszcze grupa Polaków-ewangelików z Cieszyńskiego, którzy przybyli do Działdowa w tym celu, żeby przy poparciu władz spolszczyć Mazurów. Poszli oni jednak w nieodpowiednim kierunku, ponieważ usiłowali narzucić zwartej grupie mazurskiej swoje zwyczaje i obyczaje, co spowodowało Mazurów do zajęcia krytycznego stanowiska wobec obcych i w konsekwencji do stanowczej obrony swoich własnych obyczajów oraz zbliżenia się do Polaków-katolików z Wielkopolski i Pomorza. Dążenia cieszyńskich Polaków do zmodyfikowania wszystkich na swój sposób wywołały niepożądane antagonizmy dzielnicowe i religijne. W dodatku antagonizmy dzielnicowe zostały pogłębione jeszcze przez rządy sanacyjne w mieście i powiecie. Rządy te spoczywały w rękach ludzi, pochodzących z Małopolski i Kresów Wschodn., ludzi częstokroć małowartościowych tak pod względem intelektualnym jak i moralnym, znanych z bujania i nadużyć, wreszcie niejedni z nich o bardzo wątpliwym pochodzeniu rasowym. Liderzy sanacyjni nie umieli wyjednać sobie autorytetu i zaufania w grupie Pomorzan i Wielkopolan, jak i w negatywnie do nich usposobionej grupie mazurskiej, ponieważ natrafili na ludzi o wyrobionym światopoglądzie i ustalonych zasadach etycznych, a w polityce personalnej w stosunku do nich nie umieli zachować taktu i umiaru. Odwróciły się od takich dążeń również rozsądne jednostki z Małopolski i Królestwa i przyłączyły się do coraz mocniej zarysowującej się grupy poznańsko-pomorskiej. Niestety, są to tylko jednostki wśród przybylszych tych. Następujący przykład niechaj nam bliżej naświetli stosunki, panujące w Działdowie i niech odpowie, czy w takich warunkach asymilacja grup społecznych wnet nastąpić może, których wynikiem ma być zdrowy polski stan mieszczański, jaki spotykamy we wszystkich innych polskich miastach b. dzielnicy pruskiej:

Pewien dygnitarz sanacyjny miasta Działdowa, znany zresztą zycielem, usiłuje zaznaczyć swoje wpływy tytułem te-



Zołnierz abisyński w stroju odświętnym.

go, że raz kiedyś był legionistą, wszędzie, czy to w gospodarce samorządowej, w polityce, organizacjach zawodowych lub też społecznych. Niepokojąca ta figura stara się narzucić wszystkim, zwłaszcza podczas wyborów, swoje „ja”. Utrzymuje dwie żony, jedną prawnie, a drugą przybraną, która od czasu do czasu odwiedza go z dzieckiem i z którą w biały dzień przechadza się po ulicach miasta, jak gdyby na urągawisko i złość ludzką, a zwłaszcza własnej swojej rodziny. Popisy takie zdarzają się często. Niestety, są jeszcze ludzie na poważnych stanowiskach, którzy ubiegają się o względy, ba, nawet o przyjaźń takiego dygnitarza. Co prawda przeżywamy kryzys moralny. Ale budzi się zdrowa opinia publiczna, która w tym wypadku w odpowiedniej chwili będzie umiała w odpowiedni sposób zareagować i w stosunku do sympatyków również. Dlatego też w czasie przestępstwa przed nadużyciem zdrowej opinii publicznej przez uprawianie publicznego zgorznięcia. Zdrowy stan mieszczański o wyrobionych tradycjach nie pogodził się nigdy z takim faktem. Każdy uczciwy Polak i dobry katolik, któremu na sercu leży wytworzenie się zdrowego stanu mieszczańskiego w Działdowie, nie tylko że nie pojdzie tym śladem, ale w zachowaniu swoim unikać będzie wszystkiego, co mogłoby choć tylko wywołać wrażenie pochwalania takiego postępowania. Obserwując pilnie życie społeczne w Działdowie musi stwierdzić, że coraz wyraźniej występują tendencje do wytworzenia pewnego ogólnego, absolutnego wzoru moralnego, który obowiązywać ma zawsze i wszędzie. Zwłaszcza urzędnik-inteligent, który ma wielkie zadania społeczne wobec Państwa, powinien jako obywatel nawiązać ścisły kontakt z innymi ugrupowaniami społecznymi, stać się duszą tych grup celem wytworzenia zdrowego polskiego stanu mieszczańskiego, zdolnego do pracy twórczej dla dobra miasta i Państwa Polskiego. Tymczasem niejedyn urzędnik polski w Działdowie wchodzi w ślady dawnego urzędnika pruskiego, którego rola polegała na odosobnieniu się od ludności polskiej, a raczej na kontrolowaniu jej. Czas najwyższy, żeby wybrać inną drogę. B.



Podczas spisu ludności w Turcji wszyscy mieszkańcy obowiązkowo pozostać musieli w domu.

### Pomarańcza uratowała życie rolników.

W angielskiej afrykańskiej kolonii Rhodesji Smith, przechadzając się po swoich polach, poczuł nagle, że coś go bardzo silnie uderzyło w bok. Spojrzawszy na ziemię, zobaczył jadowitego węża. Wąż był widocznie bardzo podrażniony, ponieważ ukąsił oba psy, które były z rolnikiem. Psy natychmiast zdechły. Rolnik był przekonany, że wąż ukąsił i jego, lecz ku swemu wielkiemu zdziwieniu nie odczuwał żadnego bólu. Po powrocie do domu przekonał się, że uratowała mu życie pomarańcza, którą miał w kieszeni. Wąż wbił swe jadowite zęby w pomarańczę, a później rzucił się na psy.

### Zwierzęta na usługach wojny w Abisynji.

Psy, które w wielkiej liczbie znajdują się w Abisynji, jak wiadomo, wraz z hienami i sępami oddają duże usługi w dziedzinie wojskowej. Zwierzęta te, dzięki niezwykle zaostrzonemu zmysłowi słuchu, zdolne są usłyszeć zbliżające się samoloty na tak wielką odległość, kiedy warkot silników dla ucha ludzkiego jest zupełnie nieuchwytny. Niepokój, jaki ogarnia psy, jest sygnałem dla tubylców, by schowali się przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.



Zapał wojenny żołnierzy abisyńskich pobudzany bywa przy każdej okoliczności przy pomocy bębnow.

## Ważne dla lokatorów wobec obniżki komornego.

W związku z szeregiem wypadków niestosowania się właścicieli domów do dekretu Prezydenta R. P. w sprawie obniżki komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów należy raz jeszcze przypomnieć, że wszelkie klauzule kontraktów pomiędzy właścicielami domów a lokatorami, ustalające wysokość komornego lub też stwierdzające, że nie może być ono zmienione z dniem 1 grudnia z mocy samego prawa, stały się nieważne.

O ile mimo to właściciel domu nie przeprowadzi ustawowej zniżki, lokator, nie zważając na żadne upomnienie czy nawet szykany, winien sam ustalić nową wysokość komornego i do dnia 8 go każdego miesiąca przesyłać odpowiednią sumę pocztą właścicielowi domu lub też składać ją do depozytu sądowego w kasie właściwego sądu grodzkiego.

Gdyby właściciel domu usiłował stosować szykany, lokator winien uciec się do pomocy przepisów policyjno-porządkowych.

### Podeszwy gumowe w kieszeni.

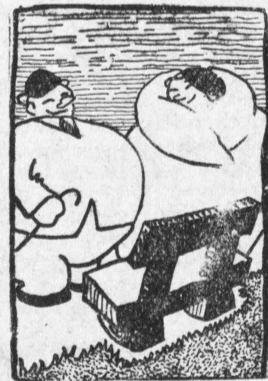
Pewna firma niemiecka poleca podeszwy gumowe, które można każdej chwili przyczepić do podeszwy i które nie tylko chronią nogi od wilgoci, ale uniemożliwiają poślizgnięcia się. Podeszwy łatwo można ściągnąć i schować do kieszeni.

### Ślub po 30-letnim narzeczeństwie.

Zamożny młody kupiec John Storey oświadczył się przed 30-tu laty o rękę panny Jane Clayton. Panna nie przyjęła oświadczenia, ponieważ obiecała umierającej matce, że nigdy nie opuści ojca. Zrozpaczony konkurent wyjechał do Kanady, gdzie zdołał zdobyć poważny majątek. Od czasu do czasu korespondował ze swą ukochaną i zawsze zapewniał ją o swej miłości. Niedawno dowiedział się, że ojciec jego ukochanej umarł. Natychmiast udał się do Londynu i tu, po 30 tu latach, powtórzył oświadczenie i 50 letni a panna i 60 letni kawaler stanęli na ślubnym kobiercu.

### Miasto niewidomych.

W Meksyku znajduje się miasteczko Tilteteo, którego wszyscy mieszkańcy są niewidomymi. Slepota występuje już w pierwszych miesiącach po urodzeniu. Dotychczas nie ustalono, co jest powodem tej ogólnej choroby. Obecnie bada komisja powód tej choroby oraz ma ustalić środki zaradcze.



Minione czasy

— Czy pamiętasz, jakieśmy ongiś wstydliwie każdy na innym końcu ławki siedzieli?

### Na balu.

Pewien pan następuje na suknię pewnej pani, która odwraca się z wściekłą miną, lecz zmieniając momentalnie wyraz, powiada:

— Przepraszam pana, o mało nie rozgniewałem się, myśląc, że to mój mąż.

### Przezorny.

— Córka moja otrzymała w posagu 150.000 zł, jednak, zanim się zdecydowała dać mą córkę za żonę, wpierw muszę zasięgnąć bliższych informacji o panu.

— Niech pan sobie oszczędzi fatygi, a ja już zadowolę się sumą 100.000 złotych.

### Sumienie.

Panu Michałowi skradziono w tramwaju portfel z gotówką. Po kilku tygodniach otrzymał list tej treści:

„Szanowny Panie! Ukradłem panu w tramwaju 200 złotych. Ponieważ popelnilem kradzież po raz pierwszy i trapią mnie wyrzuty sumienia, przesyłam panu 20 złotych. Resztę otrzyma pan w miarę tego, jak sumienie będzie mnie gryzło”.